

Już dzisiaj rewanżowy mecz 1/8 Ligi Europy pomiędzy Romą i Fiorentiną. W pierwszym meczu doszło do remisu 1-1. Patrząc na to, Giallorossi mają na starcie większe szanse na zwycięstwo, jednak to Viola niedawno wyeliminowała ich z Pucharu Włoch. Na konferencji przedmeczowej pojawił się Rudi Garcia i Seydou Keita.

Rudi Garcia:

Relacje z klubem...

- Powiedziałem co zrobiłem aby uspokoić kibiców po meczu z Sampdorią. Mówiłem, że nigdy nie będę ciężarem, bo nauczyłem się kochać Romę. W dniu, w którym uświadomię sobie, że nie mogę dłużej pomagać klubowi zdobywać trofeów, zrobię miejsce dla kogoś innego. Ale tak długo jak zawodnicy są ze mną, chcę wygrywać, bo po to tu przyjechałem. Z tą drużyną, w tym środowisku, które prawdopodobnie jest najcięższe na świecie, wciąż jest szansa na wygrywanie czegoś. Zobaczymy gdzie jesteśmy na koniec sezonu, tak jak to się robi we wszystkich klubach.

Dialog z drużyną...

- Szatnia jest święta i to co zostało powiedziane pomiędzy zawodnikami oraz trenerem, pozostanie w tych czterech ścianach. Tak czy inaczej, w szatni nie ma siedzeń, są jedynie ławki.

Iturbe i Gervinho...

- Są w dwóch różnych sytuacjach. Jeśli mówimy o lidze, muszą strzelać więcej. Gdy mówimy o Europie, strzelali dużo. Chodzi mi o Gervinho, bo Iturbe zmagał się z wieloma kontuzjami. Gervinho to ten sam zawodnik, który poniósł Olimpico niektórymi swoimi zagraniami. Powinien wrócić do tego najlepszego. Inaczej jest z Manuelem. Musi odzyskać pełnię formy, by pokazać co potrafi. Mam całkowite zaufanie do wszystkich swoich zawodników, nie tylko tych dwóch.

Odpowiedzialność...

- Nie krzyczałem, by coś przekazywać przez pierwsze sześć miesięcy sezonu, gdy

rzeczy miały się dobrze. Nie będę wyładowywał frustracji i myślał, że jesteśmy zgubieni również teraz. Pozostaję spokojny, bo po deszczu zawsze wychodzi słońce. My musimy pomóc mu wyjść. Jak powiedział Keita, zostawcie zawodników w spokoju, ja wezmę odpowiedzialność, tylko nie mówcie o drużynie. Przez nastroje, można by pomyśleć, że walczymy o utrzymanie, a my wciąż mamy szansę awansować do kolejnej rundy w Europie. Będziemy grać we właściwy sposób, poświęcając wszystko klubowi i awansujemy jeśli wszystko pójdzie dobrze. Nie można zrobić nic więcej jak tylko skupić się na tym meczu.

Zmiany taktyczne...

- Użyliśmy trzech różnych ustawień w kilku ostatnich meczach, moglibyśmy nawet użyć czwartego, ale to nie jest to co robi różnicę. Tym co ją robi, jest piłka, która nie chce wpaść do bramki. Z Sampdorią graliśmy dobrze przez godzinę, stwarzaliśmy okazje, ale nie strzeliliśmy. Będę spokojny tak długo, jak będziemy groźni dla przeciwnika. Sprawa porażki dwa dni temu była tym co przyszło po serii remisów. Gdyby dodać do tego kilka zwycięstw, byłoby całkiem inaczej. Nie wszystko jest złe, nie możemy wylewać dziecka z kąpielą. Zaczniemy znowy wygrywać jedynie wtedy, gdy będziemy grać dobrą piłkę. I potrzeba też wsparcia stadionu przynajmniej podczas samej gry.

Poprzedni trenerzy rezygnowali...

- To ciężkie miejsce do pracy, ale nie tylko dla trenerów, dla piłkarzy również. Ludzie mnie nie znają, jeśli myślą, że się poddam przy pierwszych kłopotach. Mam nadzieję stawić czoło innym wyzwaniom, ale nie w tym sezonie, bo i tak osiągnęliśmy już wiele.

Seydou Keita:

Obecna forma...

- Tak, to prawdopodobnie najtrudniejszy moment w sezonie, ale jutro mamy szansę na zwycięstwo. To dla nas wielki mecz i o to chodzi w piłce. Są negatywne okresy, a potem pozytywne. Możemy wygrać, najlepsi zawodnicy, aby odwrócić passę, trzymają głowę podniesioną do góry gdy sprawy idą źle.

Radzenie sobie z presją...

- Klub to w moim rozumieniu trzy rzeczy. Zarząd, drużyna, fani. Kibice są niesamowicie ważni. W jutrzejszym meczu będą istotni, a my będziemy potrzebować ich wsparcia, by wygrać mecz. Muszą pomóc i wspierać nas. Wygramy, ale bez ich pomocy będzie ciężiej. Kibice to klub, ja jestem tylko zawodnikiem, nie jestem Romą. Dzisiaj gram tutaj, ale jutro mogę grać gdziekolwiek indziej. Pozostają tylko kibice.

Kiepski okres...

- Są dobre i złe czasy, jak w życiu. Piłka nie wpada do siatki, a my musimy pracować, by to poprawić. Jestem pewien, że dzięki ciężkiej pracy, wszystko się poprawi.

Krytyka...

- Jest normalna, kiedy sprawy nie idą dobrze i w tym momencie nie jestem zadowolony, ale tak jak mówiłem, po deszczu zawsze wychodzi słońce. Są dwie wielkie fabryki presji: media i kibice. Fani powinni być z nami, bo oni także chcą byśmy z tego wyszli, media są mniej ważne, ponieważ teraz krytykują, ale zmieniają zdanie kiedy sprawy będą szły dobrze.

Mecz pokaże Canal+ Sport. Początek transmisji o 18:55.

Autor: SIRer